

Banki w Polsce przygotowują masowe zwolnienia

6 marca 2015

Pracę tracą tysiące ludzi. Bo banki roją sobie, że ich gigantyczne zyski mogą się nieco zmniejszyć.

Bank PKO BP, bank państwowy, zapowiedział, że zwolni 1,1 tysiąca pracowników w całej Polsce. Włoski Pekao SA wyrzuci 1,5 tysiąca ludzi, BNP Paribas i BGŻ, które połączą się niebawem, z tej okazji pozbawią pracy prawie 2 tysiące ludzi. DnB Nord pozbawi możliwości zarobku prawie co piątego swojego pracownika. Banki tłumaczą się, że powodem tych decyzji jest gorsza sytuacja ekonomiczna w sektorze finansowym. Można by przyjąć te tłumaczenia za dobrą monetę, gdyby nie ich istota, którą jest niepowstrzymana pazerność banków.

To, nad czym banki tak rozpaczają, nie jest faktem już zaistniałym, tylko dopiero spodziewanym. Chodzi nie o zachwianie podstawami bytu instytucji finansowych, tylko o zmniejszenie i tak gigantycznych zysków, które banki do tej pory osiągały. Według danych Komisji Nadzoru Finansowego w zeszłym roku zyski sektora finansowego wyniosły 16,2 mld złotych netto (!).

Nie ma żadnych wątpliwości, że zwolnienia, które w sektorze finansowym mogą dotknąć nawet 10 tysięcy ludzi, nie wpłyną w żaden sposób na poprawę sytuacji ekonomicznej banków, tylko są najprymitywniejszymi i najbardziej dotkliwymi dla zwykłych pracowników sposobami ratowania gigantycznych bankowych zysków.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu